

# LUD

Jedynе pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca i Redaktor: **Kelada Jan Polka**

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8—11 godz. rano i 1—5 godz. po południu.

**PRENUMERATA:** W Brazylii 10000 z góry, półroczna 5000; za przesyłką osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Południowej 250 dolarów; w Urugwaju 3 pesy urugwajskie.

Adres Redakcji „Ludu”: **Curityba — Avea. Dr. Jayme Reis 583**  
Adres dla listów: **Curityba — Caixa Postal 155 — Paraná, Brasil**  
Adres Telegraficzny: **Lud Curityba**

**Ceny ogłoszeń:** — Ogłoszenia tylko z góry płatne.  
Do 3 cm, szerokości przez 1 tam do 3 razy 5000  
Od 1 „ „ „ „ „ za każdy raz na stronie ogłoszeń 3400  
Od rocznych ogłoszeń z góry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. niżki  
Od nekrologów 4 cm, szerokości przez 1 tam 3000  
Ogłoszenia w tekście według umowy.

„O POVO“ -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 300 reisów.

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyżanowskiego, R. Plekarsza — Kubisa. W kiosku przy ul. 15 de Novembro (róg ul. Pl. Peixoto).

## »W rozbiciu — siła«

CZYLI  
pomieszanie pojęć

Cały świat utyskuje dzisiaj, że ostatnia światowa wojna zepsuła ludzkość, pomieszała jej w głowie pojęcia, zachwiała jej wiarę w zasady, dawniej uznawane za niezmiennie, które dzisiaj okazują się niewystarczające zwłaszcza te, które kierowały światem gospodarczym. Jest to choroba naszych wieków.

Niepokojące objawy podobnej choroby pomieszania pojęć wykazują niektóre jednostki w Polonii Brazylijskiej. Przykłady:

W 1930 r. za podmuchem uchwały Zjazdu Polaków z Zagranicy w Warszawie w Polonii Brazylijskiej uznawane i wyznawane było przez wszystkich jedynie hasło »w jedności siła«. »budujemy centralną organizację«. »łączmy się w jedno ogniwo«.

W myśl hasła, zresztą słusznego, powstał po wielu trudach i zabiegach »Centralny Związek Polaków w Brazylii«.

Potworzono wydziały: Oświatowy, Młodzieżowy, Rolny, Handlowy, Prasowy etc. Prace na wszystkich polach i gałęziach ześrodkowano w Zarządzie Głównym C. Z. P. Teoretycznie i praktycznie C. Z. P. wraz z innymi wydziałami tworzył doskonałą organizację.

Potrafił C. Z. P. dotąd skupić przeszło 170 towarzyszów. Zaledwie kilka dotąd stoi na boku. Wysiłek to był wielki; można było powiedzieć: Polacy w Brazylii są dobrze zorganizowani.

Cieszyła się z tego faktu Macierz polska, dumną była z tego Polonia Brazylijska.

Alifici radość okazuje się krótka, bo w C. Z. P. poczynają uderzać gromy i to ze strony wprost niespodziewanej.

W 1931 roku do Wydziału Młodzieżowego a następnie w towarzystwie Młodzieży wprowadza wybitnie partyjną pracę instruktor wychowania fizycznego p. Sadowski. Nie pomogły interwencje Zarządu C. Z. P.

W zeszłym roku działalność partyjna tego instruktora rozbiła Wydział Młodzieżowy, a na to miejsce utworzono niezależną, partyjną, Radę Junacką, obejmującą tylko koła Junaków, lub też te Towarzystwa Młodzieżowe, które przemieniły się na Junaków.

Był to pierwszy objaw pomieszania pojęć u narzuconych kierowników młodzieży naszej. W obecnym roku organizatorzy Zjazdu Sekcji Rolnej wymierzili nowy cios w hasło »jedności siła«.

Oto na Zjeździe przeprowadzono rozwiązanie Sekcji Rolnej C. Z. P. a utworzono nie-

zależny Związek Zawodowy Rolników Polskich.

Pod pozorem przyłączenia się do ogólnego parańskiego Związku brazylijskiego, zrywa się ścisły kontakt z Centralnym Związkiem Polaków, by nadal należeć do C. Z. P. jedynie w luźnej formie jak należał inne towarzystwa.

Kiedy zapytałem obecnego prezesa Związku Zawodowych Rolników Polskich p. Jasiochę

## Koszty utrzymania w Polsce

Co w 1927 roku kosztowało 100 złotych, dziś dostaje się za 73 złotych.

Żyjemy w takich czasach, że każdy grosz mniej lub więcej wydany na potrzeby codziennej życia wielką odgrywa rolę, bo z każdym groszem liczyć się trzeba. Więc nie naproźno ludzie interesują się pytaniem — ile też to potrzeba pieniędzy na samo przeżycie, na opędzenie niezbędniejszych kosztów utrzymania. Wszyscy stawiają sobie nieraz pytanie: zdrożało czy staniało i o ile?

Nic też dziwnego, że każde państwo robi stale i systematycznie dokładne i szczegółowe obliczenia kosztów utrzymania, aby zdać sobie sprawę z tego, w jakich warunkach miliony istot ludzkich żywo swój pędzą. Do tych państw należy i Polska, to też każdej chwili możemy sobie na powyższe pytania dokładną i ścisłą dać odpowiedź.

Jakkolwiek ludzie na różne rzeczy pieniądze wydają, najważniejszy jest atoll koszt życia, czyli to, co człowiek poprosi, wydać musi na jedzenie.

Jak się ta sprawa przedstawia w Polsce? Zdrożało czy staniało i ile? Otóż, jeżeli dajmy na to porównamy koszty utrzymania z roku 1927, a więc zaledwie pięć lat temu i obecnie, to przyjdzie do przekonania, że dzisiaj żyje się w Polsce taniej, bo co w r. 1927 kosztowało 100 złotych — obecnie kosztuje tylko 73 złote, — jeżeli idzie o ogólny koszt utrzymania, wartość 1 złotego równa się obecnie 1\$900; ale przecież podstawą wszystkiego jest jedzenie, na którym sobie bez szkody dla zdrowia i sił do pracy wiele oszczędzić nie można. Otóż należy zaznaczyć, że od r. 1927 wszystkie rodzaje żywności tak w cenie spadły, że to, co płacono się wtedy 100 złotych — kosztuje obecnie tylko 58.

dla czego, z jakich pobudek i przyczyn Związek Rolników nie chce należeć do C. Z. P. w takiej formie jak dawna Sekcja Rolna, to jest, ażeby jej prezes wchodził do Zarządu C. Z. P., oświadczył, że Związek niema jeszcze statutuów a informacji w tej sprawie może udzielić p. instruktor Makomaski.

Rozbicie Sekcji Rolnej a powołanie nowej organizacji nie wyszło, jak z tego widać, ani z woli rolników ani z potrzeby życiowej, lecz z pomieszania pojęć kilku jednostek. Nie wiadomo na czym się zatrzyma niszczycielska praca owych jednostek które wyznają hasło »w rozbiciu — siła«.

Cyfry te odnoszą się do Warszawy, to też byłoby rzeczą ciekawą dowiedzieć się, co te same artykuły spożywcze kosztują w innych wielkich miastach europejskich, aby się dowiedzieć, czy w Warszawie żyje się taniej, czyli też może drożej. Otóż 1 kg. chleba żytniego, którego ludzie spożywają znaczne ilości, kosztuje w Warszawie 35 groszy, w Berlinie 70 groszy, w Pradze 58 groszy, a w Wiedniu 76 groszy. Kilo ziemniaków kosztuje w Warszawie 9 groszy, Berlinie — 12, a Pradze 19, w Wiedniu 21, w Paryżu 35, w Rzymie zaś 21 groszy. I tak z licznymi artykułami spożywczymi, z czego wynika jasno, jak na dłoni, że życie w Warszawie jest najtańsze.

Ale przyjrzyjmy się teraz cenom rozmaitych artykułów czło-wiekowi do życia potrzebnych, bez których obyć się nie można i zobaczymy znowu, gdzie w Polsce jest najtańiej, a gdzie najdrożej, ponieważ nie we wszystkich częściach kraju obowiązują te same ceny.

A więc: kilo chleba żytniego pyłowego w Warszawie kosztuje 35 groszy, w Sosnowcu 28, w Lwowie zaś aż 38. Litr mleka kosztuje w Warszawie 31 groszy, w Łodzi 25, a naprzykład w Wilnie i Poznaniu tylko 20 groszy. Mięso wołowe jest najdroższe w Poznaniu i Katowicach, ponieważ kosztuje złoty i 60 groszy, natomiast najtańsze w Częstochowie, ponieważ kosztuje tylko 80 groszy.

Ważny jeszcze dla przykładu słoninę soloną, która w Wilnie, Katowicach i Krakowie kosztuje dwa złote, zaś w Warszawie i Bydgoszczy tylko złoty i 80 groszy. Oena jaj jest prawie wszędzie ta sama, bo wynosi od 12 do 15 groszy. (Dok. nastąpi)

25-lecia pracy emigracyjnej na terenie Brazylii. Z okazji tej sprawy już teraz zamieszcza wywiad w tej sprawie z dr. Iwataro Uchiyama, konsulem japońskim w São Paulo. Wywiad w zajmującej formie przedstawia stosunek Japonii do Brazylii i sposób prowadzenia emigracji. Konsul japoński ilustruje, w jaki sposób wszelkie trudności przy kolonizacji, których z początku było dużo, zostały usunięte. Przedewszystkiem specjalna propaganda w Japonii, kierowana tak przez same towarzystwa kolonizacyjne, będące pod kontrolą rządu, ale i przez Tow. Japońsko-Brazylijskie, do którego należą oprócz brata cesarza i ambasadora brazylijskiego, jako prezydentów, wszyscy prawie do stojnicy japońscy oraz wysokie sfery towarzyskie, — stara się o zaznajomienie Japończyków w ich ojczyźnie z warunkami klimatu, uprawy roli i zwyczajami oraz kulturą brazylijską. Towarzystwa emigracyjne posiadają specjalne komisje, pod kontrolą władz, o-rzekające, czy stan zdrowia kandydatów do emigracji nadaje się do pokonania trudności, z jakimi musi walczyć nowy przybysz w Brazylii. Podczas podróży emigranci otrzymują lekcje języka brazylijskiego, jak i muszą słuchać wykładów specjalnych instruktorów o obyczajach i warunkach życia w Brazylii. W ten sposób wybrani i przeszkoleni

emigranci wylądowują w Brazylii przygotowani po części do przyszłej pracy na obcoźnie. Towarzystwo Emigracyjne (głównie Tow. »Kaigai Kogyo Kaiska«), otrzymawszy partje nowych emigrantów, przydziela ich na tereny, na których również nie brak odpowiednich i dobrze do tego przygotowanych instruktorów, opiekujących się nowoprzybyłymi i kierujących ich pracą. W ten sposób nic dziwnego, że praca ich nie idzie na marne, a wydaje owoce, wzbogacając Brazylię, a przynosząc poważną ulgę Japonii.

Aby czynnik brazylijskie dobrze usposobić dla emigracji, placówki japońskie robią wszelkie ustępstwa na korzyść Brazylijan (np. pod względem religij — masowe przechodzenie na katolicyzm). Obecnie projektowany obchód 25-lecia emigracji jest również środkiem do zjednienia sobie sympatii opinii brazylijskiej, która w gruncie rzeczy nie jest przychylna emigracji japońskiej, ze względu na żółtą rasę i nie-pierwszorządny typ fizyczny Japończyków.

Na program obchodu składać się będzie: 1) nabożeństwo żałobne za umarłych w Brazylii Japończyków, 2) położenie kamienia węgielnego pod szpital japoński, 3) wystawa produktów z kolonii japońskich, 4) zawody sportowe, w których mają wziąć udział japońscy uczestnicy olimpijscy.

## WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

### Antysemityzm Hitlera udzielił się Niemcom w Polsce

W Katowicach doszło do napadów na Żydów, lecz policja położyła kres prowokacjom

Antysemityzm hitlerowski,wołanie zaburzeń na większą skalę.

Przez granicę ze strony niemieckiej ucieka każdego dnia coraz więcej Żydów niemieckiego pochodzenia, szukających stałego lub tymczasowego schronienia w Polsce. Posterunki graniczne raportują codziennie liczone zbiegów przed terenem po stronie niemieckiej. Wszyscy Żydzi polacy, przebywający w sprawach handlowych w Niemczech, pośpiesznie powrócili do Polski.

### POLSKA — KRAJEM KARTOFLARZY

Według urzędowych obliczeń w ubiegłym roku w całym świecie zebrano mniej więcej 115 milionów ton czyli 1 miliard i 150 milionów korcy kartofli. W tej liczbie Polska przysporzyła prawie 27 milionów ton, czyli 170 milionów korcy, to znaczy więcej niż ćwierć tego, co dały wszystkie kraje świata razem. Prześcignęli Polskę pod tym względem jedni tylko Niemcy. Przy sposobności warto wspomnieć, że w Polsce zaczęto uprawiać kartofle w polu zaledwie przed stu laty. Pierwsze kartofle przywiózł do nas król Jan Sobieski z pod Wiednia, gdzie je już wówczas uprawiano; w Polsce jednak

### Z Brazylii

#### PÓŁ SETKI SAMOLOTÓW SZYBOWAŁO NAD RIO.

Ognał władza wojskowe urządziły próbną loty samolotów wojskowych. Nad Rio ukazało się przeszło 50 samolotów wojskowych, które następnie wykazują wielką sprawność i odwagę ruszyły w kierunku Petropolis. Lotom »stalowych ptaków« przyglądała się z wielkim zainteresowaniem ludność.

### 25-lecie emigracji japońskiej w BRAZYLII

Jak donosi Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy, wczoraj r. b. Konsulat Japoński

w São Paulo, centrum emigracji japońskiej w Brazylii, projektuje urządzenie uroczystego obchodu



Paraná

MUNICIPYJUM TAMANDARÉ. Interwentor Federalny p. Manoel Ribas podpisał dekret, który ustanawia z powrotem miejscowość Tamandaré jako osobne municypjum, tak jak to było dawniej.

Ogień pochłonął dom w Ponta Grossa.

Ognedaj w Ponta Grossa w północnej stronie miasta przy ulicy Benjamin Constant w domu drewnianym wybuchł pożar; dom ten należący do kupca syryjskiego p. Badi N. Saud nie był zamieszkiwany.

Wkrótce płomienie objęły cały budynek i zamieniły go w popiół.

Postrzelenie byłego prefekta w Campo Largo.

Z Campo Largo donoszą, że były prefekt i szef polityczny p. Cesar Torres, przechodząc przez rynek miejscowy, otrzymał postrzał w głowę. Kto był sprawcą strzału, względnie, czy zachodził wypadek umyślny, czy przypadkowego strzału nie zdotano ustalić.

ISKIERKI

- Dyrektorem sekretariatu Zdrowia Publicznego Stanu Parana został zamianowany Dr. Francisco Martins Franco.

- Do Rio powrócił z wygnania z Europy p. Godofredo Silva Teles, były prefekt São Paulo za rządów Pedro Toledo.

- Generał Manoel Rabelo udał się do Recife, ażeby objąć dowództwo VII-go Okręgu Wojskowego.

- W Minas obliczają, że do urny wyborczej stanie 350 000 wyborców.

- W Ceara padają od dłuższego czasu ulewne deszcze.

Telegramy

- W Niemczech rząd hitlerowski polecił uwięzić kilku wybitnych polityków.

- W Niemczech ustał bojkot zakładów żydowskich.

- Były prezydent Argentyny p. Irigoyen przybywa do Brazylii.

- Północno-amerykański steroowiec »Akron« spadł na morze; w katastrofie zginęło około 70 osób.

- We Francji wybuchł strejk górników.

- W Lotwie wybrano na prezydenta ponownie p. Alberta Kwiesis.

- Niemcy budują nowe 2 krążowniki pancerne i 4 okręty wojenne.

To i owo

W »Dzienniku Zjednoczenia« wychodzącym w Chicago K. W. Kneblewski pisze:

Robota sekciarzy polskich rozlaży się. Tak zwany Kościół narodowy Hodura i jego satelity w rodzaju Feldmana, Farona, Salamona i Zielonki zaczynają się za głowy wodzić. Upadła wskutek braku wiernych znana placówka hodurowa w Łazikach na Śląsku. Duchowni, przeważnie ludzie niedowarzeni, albo rozmaiali wyprodukowie z Kościoła katolickiego kłócą się wdzierając sobie tytuły i godności dzięki czemu cała akcja ich upada i rozkłada się. »Biskup« Zielonka ratuje się i ucieka do swojej arecypapy p. Hodura, urzędującego w Ameryce, w Scrantonie, który również dość cienko przedzie, bo i tam kryzys w nowinkarstwie sekciarskim dość dotkliwy i ten interes nie opłaca się. Naród woli pozostawać przy wierze swoich ojców, jedynej, prawdziwej i do Boga wiążącej.

Sowiety utrzymują w pogotowiu 200-tysięczną armię na granicy chińskiej

Według nadeszłych wiadomości z nad granicy mandżurskiej, Sowiety posiadają na dalekim wschodzie w pogotowiu 200-tysięczną armię, doskonale wyćwiczoną i zaopatrzoną w amunicję i wszelki sprzęt wojenny, jak samoloty, czołgi i pociągi pancerne.

Sily takie Rosja posiadała na tamtejszej granicy przed rokiem, gdy naprężone stosunki z Japonią o mało nie doprowadziły do formalnego wypowiedzenia wojny. Gdy się jednak uspokoiło, sztab sowiecki wycofał w głąb kraju poszczególne dywizje, które powróciły już na zajmowane dawniej stanowiska lub są pośpiesznie przetrzucane do punktów strategicznych.

Ociąganie się Japończyków w podpisaniu paktu nieagresji każe rządowi sowieckiemu

niemnieć, że Japonia ma ukryte plany najazdu na terytorjum rosyjskie, po uporaniu się z Chinami. Oficjalnie przedstawiciele Sowiętów zaprzeczają, jakoby przygotowywali się do wojny z Japonią. Obserwatorzy zagraniczni, przebywający w Rosji, są jednak zdania, iż Rosja systematycznie czyni przygotowania do przeciwstawienia się Japonii na Dalekim Wschodzie przez udzielenie Chinom zbrojnej pomocy. A ponieważ jedna kolej trans-syberyjska nie pozwala na gwałtowną transportację większej armii, więc sztab sowiecki uskutecznia to stopniowo.

Sita zbrojna Sowiętów wynosi obecnie 600,000 oficerów i szeregowych. Rosja może także powołać pod broń około 2,500,000 rezerwistów.

ZYCIE DYKTATORA

Mussolini, bo o nim mowa, jest i pozostanie — dziennikarzem. Wie wszystko i wszystkim się interesuje; mimo, że tak bardzo zajęty, ma czas na wszystko. Najmniejszej drobnostki, odnoszącej się do polityki, życia go społecznego, nauki i sztuki, najmniejszego przejawu włoskiej rzeczywistości materialnej i kulturalnej nie wolno zatawiać bez jego aprobaty. Ministrowie, referenci i sekretarz przynoszą mu stosy zapisanego papieru, w których on umie zorientować się w kilku lub kilkunastu minutach, a następnie w kilku sekundach powziąć decyzję. Duce pisze na akcie »tak« lub »nie« i sprawa — zatwierdzona. Nie motywuje nigdy. Mimo to otacza go atmosfera ludzkości i bezpośredniości; nie przybiera on mowy dyktatora; motywy każdy rozsądnie myślicy znajdzie sam odrazu.

Szczególnie dużo czasu poświęca Mussolini lekturze prasy. Czyta głównie gazety włoskie, które potem rzuca na podłogę. Toteż jego olbrzymie biurko wyrzuca się jako czarna skala z białych splenionych fal papieru. Dyktator doskonale orientuje się w kierunkach politycznych wielkich dzienników światowych. Zna przytem nietylko wierzch, ale również podszewkę. Jeśli prasy nie przeceenia, to nie ulega wątpliwości, że również jej nie lekceważy. Stał się dyktatorem, pozostał jednak dziennikarzem, który słyszy jak trawa rośnie.

W GABINECIE.

Mussolini jest fanatykiem pracy i uosobieniem nieugiętej woli. Siedzi w biurze do późnej godziny, nie odpoczywa w niedzielę. To udziela się oczywiście jego współpracownikom. Ministerstwo spraw zagranicznych,

PIELGRZYM Z KRZYŻEM.

Z Rzymu donoszą, że niemiecki generał Muller odbywa pieszą pielgrzymkę z Bawarii do Rzymu niosąc na swych ramionach krzyż długi na 2 m., ciężki 25 kg. Generał Muller ma lat 56; uciążliwa pielgrzymkę odbywa, ażeby wypełnić przyrzeczenie złożone Bogu.

NOCLEG NA DYNAMICIE.

W Białogrodzie łazik jakiś, poszukujący noclegu, przelażł przez płot i dostał się na ogrodzonym placu do domu stojącego tam otworem, a w którym ujrzał mnóstwo skrzyń. Ułożył się więc w jednej z nich, do połowy zapełnionej paczkami i zasnął smacznie.

Jakże się przeraził, gdy o świcie obudzili go uzbrojeni żołnierze i w wyrazem przestrachu na twarzach wyweklili oszołocze z lego zaimprovizowanego łózka.

powszechnie znany »Palazzo Chigi«, tonie w dni świąteczne tak samo w świetle elektrycznym, jak w dni powszednie. Mussolini nie urzęduje przygląd wieczornych, a odkał jest premierem nigdy również nie udaje się do »towarzystwa«; jako minister spraw zagranicznych przyjmował czasem zaproszenia, Ministrom, którzy mu zdają sprawozdanie ze swych czynności, nie ofiarowuje miejsca; sam jednak stoi również. Chodzi o pośpiech. Chętnie zmienia ludzi na ważnych stanowiskach, ale jest wierny swym dawnym przyjaciółcom.

ANECDODA.

Mały, nieznan epizod z życia Mussoliniego, rzucający na charakterystyczne światło.

Gdy był premier węgierski, hr. Stefan Bethlen bawił w Rzymie, zgodzono się na wspólne śniadanie, a Duce kazał uwłodzić Bethlena, że przyjedzie po niego auto dyktatora. Bethlen rozmawiał właśnie z posłem węgierskim w budynku poselstwa, gdy wpada służący bez tchu, wołając:

— Mussolini jest na dole, ale nie chce wejść. Prosi Ekszellencję, aby zesłała do niego.

Bethlen śpieszy na dół i spiskierza Mussoliniego, który sam kieruje swym złotym wozem sportowym. Uścisk dłoni — Bethlen siada obok niego i — jazda! 70, 80, 90 km. — maszyna mknie coraz szybciej! Na szczęście na skrzyżowaniu ulic policjant zatrzymuje auto.

To rzecz piękna, że policjant to czyni, widząc, że w aucie siedzi Mussolini, lecz rzecz jeszcze piękniejsza, że Mussolini na znak posterunkowego, wóz — zatrzymuje.

Okazało się, że łazik przespisał całą noc w skrzyni z paczkami dynamitu!

Dowiedziawszy się o tem, biedak zaczął się trząść konwulsyjnie i przez dłuższy czas nie mógł się uspokoić, gdy odprawiono go do aresztu, na samą myśl, że mogła to być ostatnia jego noc w życiu.

Komunikat

Związku Zawodowego Rolników Polskich w Brazylii z dnia 3-go kwietnia 1933 roku

Na Zjeździe Rolników w dniach 19-go i 20-go marca b. r. został utworzony Związek Zawodowy Rolników Polskich w Brazylii.

Celem Związku Zawodowego Rolników Polskich w Brazylii jest:

- a) podniesienie poziomu produkcji rolnej w Brazylii,
b) ujednolicenie i uszlachetnienie produkcji,
c) podniesienie i uszlachetnienie materiału hodowlanego.

4) rozbudzenie i podniesienie ruchu organizacyjnego oraz pracy towarzyszy rolniczych i rolniczo-oświatowych,

e) ustalenie typu gospodarstw, w zależności od koniunktury gospodarczej, odległości od rynków zbytu i miejscowych warunków,

f) utworzenie ośrodków, szkół i staży doświadczalnych i polek w celu szerzenia kultury rolniczej,

g) obrony interesów rolnika u władz miejscowych,

h) współpracy z miejscowymi organizacjami rolnymi brazylijskimi i innych narodowości.

Do Zarządu Związku wybrano: P. Wawrzyńca Jasiochę prezesem, pp. Walentego Fałata i Stanisława Pajewskiego wiceprezesami oraz pp. Józefa Gębarowskiego, Józefa Kutawca, inż. Tadeusza Makomaskiego, i Izzydora Dunajskiego członkami Zarządu, ponadto wchodzi do Zarządu delegaci Okręgowych Towarzystw Rolniczych, do Komisji Rewizyjnej wybrano: Ks. Bayera pp. Józefa Staszewskiego, Henryka Trzaskowskiego i Jana Skólnego.

Do Związku mogą się zapisywać rolnicy za pośrednictwem towarzystw rolniczych, rolniczo-oświatowych oraz Sekcji rolniczych przy towarzystwach oświatowych i funkcyjnych. W miejscowościach gdzie takie towarzystwa istnieją zapisują one do Związku wszystkich swoich członków-rolników przysyłając jednocześnie następującą deklarację:

Do Związku Zawodowego Rolników Polskich w Brazylii CURITYBA - Caixa postal 438. Towarzystwo (nazwa) w miejscowości dokładny adres na który towarzystwo odbiera pocztę którego prezesem jest p. sekretarzem p. skarbnikiem p.

zapisuje następujących swoich członków do Związku Zawodowego Rolników Polskich w Brazylii i zobowiązuje się do wpłacania za nich zgodnie z uchwałą Zjazdu Rolników składki do Związku Rolników w wysokości 10\$000 rocznie a poza tem składki do Centralnego Związku Polaków w wysokości 1\$000 od członka rocznie, jeżeli tej składki dotychczas do C. Z. P. nie płacono.

Lista członków, których towarzystwo zapisuje do Związku Zawodowego Rolników Polskich. Nr. 1 Imię i nazwisko. Nr. 1 Czy jest rejestrowany w Inspektoracie Rolnictwa. Nr. 1 Czy T-wo płaci za niego składkę do C. Z. P. Od dnia 1-go lipca 1933 r. Biuro Związku nie będzie zatwalało spraw towarzystw, które nie zapisały swych członków do Związku Zawodowego Rolników Polskich w Brazylii. Zarząd Związku Zawodowego Rolników Polskich w Brazylii.

Ceny targowe w Kurytybie

Table with 2 columns: Item and Price. Includes items like Cukier biały rafinowany, Kawa mielona, Mąka pszeniana, etc.

POSZUKIWANIA

P. Stanisław Kopytowski (Łowicz, ul. Piłsudskiego 4, woj. Warszawskie) poszukuje swego stryja Feliksa Kopytowskiego, który wyjechał z Polski do Brazylii 40 lat temu i podobno osiedlił się na kolonii Lucoana.

Pomieszenie pojęć

Jeden z naszych współpracowników w art. »Dwie miary« zarzucił p. Jeziorowskiemu, iż on jako instruktor, opłacany przez całe społeczeństwo, powinien pracować dla wszystkich a nie tylko dla swej partii.

Na to p. Jeziorowski odpowiada (patrz »Gazeta Polska« Nr. 15 »List Otwarty«) że mimo to może panować dla jednej partii, bo »Nie tylko urzędnicy kontraktowi, jakim jestem obecnie, pobierają pensje opłacane przez całe społeczeństwo polskie bez różnic partyjnych. Pobierają je pensje n.p. księża. Zapytuję się więc Księdza Redaktora, czy księża pobierają pensję z ministerstwa skarbu ma obowiązek zastanawiania się nad tem, z czyjej kieszeni pochodzą te pieniądze? Przecież w Polsce płacą podatki nie tylko katolicy, lecz i żydzi, prawosławni, rusini, niemcy, ewangelicy i inni«.

Odpowiedź na to krótka: Jeżeli który ksiądz pobiera w Polsce pensję rządową, to tak samo pobiera ją rabin, pop i pastor. Dlatego ksiądz nie potrzebuje zastanawiać się z kąd idzie jego pensja, bo nad tem nie zastanawiają się ani rabini, ani popi. I tego ani księdzu, ani rabinowi, ani pastorem nie mamy za złe. Natomiast uważamy, że p. Jeziorowski, ponieważ nie jest ani rabinem ani popem, lecz instruktorem oświatowym, nie może absolutnie pracować dla jednej grupki ludzi zwiącej się »postępowcami« lecz dla całej Polonii Brazylijskiej.

Wreszcie »czy wolno mi zagniać wałkę« — pyta mój p. Jeziorowski. Czy uważa P. Jeziorowski, że jego artykuły są miodem zaprawne, moje zaś ogniem? Naprawdę, pomieszenie pojęć! Red.

Oddać każdemu, co się mu należy

W ostatnim numerze »Gazety Polskiej« p. Stan. Hessel zamieścił długi artykuł p. t. »Na ile ostatnich wypadków« w którym rzuca różne oszczerstwa i insynuacje, między innymi i na Redaktora »Ludu«.

Ponieważ już pierwsze zdanie tego artykułu zaczyna się od słów: »Zacznę od końca, a początek omówię na końcu«, stwierdzam wyraźnie, że autor jest ulomnym na umyśle, wobec tego nie będziemy zadawać sobie daremniego trudu, by prostałowa kłamstwa i wymysły takiego człowieka jakim jest p. Stan. Hessel. Red.

OD REDAKCJI P. Ignacy Walkowski ma w Redakcji do odebrania list.

KLÓTNIA MAŁŻEŃSKA. Ona: Możesz mówić, ile ci się podoba. Jednym uchem słucham a drugim wypuszczam. On: — Nie dziwię się temu waale, ponieważ między jednym, a drugim uchem nic nie stoi na przeszkodzie. Głowa puściła!

Dr. Sylvino P. de Araujo VORONOFF wynalazca brazylijskiego lekarstwa

Fluxo Sedatina

kobieta jest oceniona. Słynny ten lekarz brazylijski jak również uczone rosyjski wynalazł lekarstwo FLUXO SEDATINA

teżnawna pani cierpiąca na choroby kobiece a po zacyciu lekarstwa Fluxo Sedatina doznała w przeciągu dwóch godzin ulgę; organizm jej został uregulowany wszelkie bóle znikły na zawsze.

Fluxo Sedatina poleca się lekarzom i akuszerkom.

Fluxo Sedatina używa się po wszelkich szpitalach i po Domach Zdrowia w São Paulo i w Rio.

Fluxo Sedatina można nabyć w aptekach.

Na żądanie daje się porady przysyłając znaczki na list. RIO — Rua Alfundega 105.



### OKAZJA!

Jest do sprzedania równy narożny plac 22X14 przy ulicy brukowanej Rua João Manoel róg Treze de Maio, Alto S. Francisco na osłoniętej ogrodzonym murem niskim w bardzo miłym i zdrowym miejscu.

Informacji udziela właściciel przy Av. Jayme Reis 324, róg João Manoel naprzeciw Pałacu Arcybiskupiego.

### Dr. Dante Romanó

**AKUSZER - OPERATOR**  
 Profesor — Operator Uniwersytetu Były asystent szpitali berlińskich.

Leczy Syphilis, drogi moczowe, Dżateria.

**Klinika dla Panien.**  
 Leczy sztucznymi promieniami słonecznymi ultrafioletowemi.

Konsultorium: Pharmacia Minerva (na 1-szym piętrze) od godz. 1 do 3-ciej po południu.

**Praça Tiradentes 554.**  
 Rezydencja: **Praça Senador Correia 4.**

### Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich, wiedeńskich i paryskich szpitalach.

Praktyka ogólna

Leczy specjalnie choroby skórne, weneryczne, pecherza i włosów.

Klinika dla dzieci. — Leczy zylaki oraz rany na nogach bez operacji.

Leczy sztucznymi promieniami Dżateria

Konsultorium: m. Nad Pharmacia »Brasile«  
 Praça Tiradentes 390. Przyjmuje od 12 do 1 zjeżdż od godz. 4-ej do 6-ej.

Rez: Rua Comendador Araujo 970 — Telefon 424

### Panie i Panienki!

**Krem Piękności ANTISARDINA**

leczy bezwzględnie zupełnie: pętle, przysze, plamy i inne wady skórne.

Spróbujcie a przekonacie się o wyniku tego kremu.

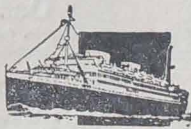
**Do sprzedania we wszystkich aptekach.**

**AFFONSO P. ETZEL**  
 Chirurg - Dentysta

Wykonanie sumienne, szybkie i gwarantowane. Gwarantuje wyjmowanie zębów bez bólu.

Kons. i Rez.: **Rua Fl. Peixoto 685**  
 Przyjmuje od 9 do 11 i od 2 do 6-ej.

### Mala Real Ingleza



• **ARLANZA** • 8 go kwietnia do Rio, Madeira, Lissabon, Leixões (via Lissabon), Vigo, Cherbourg i Southampton.

Do Montevideo i Buenos Aires:  
 Asturias 10 Kwietnia  
 H. Chieftain 18

Z Santos do Europy:  
 Arlanza 8 Kwietnia  
 H. Patriot 10  
 Asturias 21

Sprzedaje się szczytki 3-ciej klasy, do Europy: jak do Polski, Lotwy, Irlandji, Czechosłowacji, Jugosławji, Austriji, Rumunji, Bessarabji.

Informacji udziela Agencja:  
**Cia Marte**  
 Rua 15 de Novembro 257-261 — Caixa postal 220 — CURITYBA

## Kursa Korespondencyjne

UDZIELA

### Academia Superior de Comercio do Paraná

Rua COMMENDADOR ARAUJO 276 — CURITYBA,

która jest fiskalizowana przez Rząd. — Kursa dla udoskonalenia buchalterów i przygotowania do Matury na FACHOWCÓW HANDLOWYCH, BANKOWYCH I RZĄDOWYCH.

Kursa Korespondencyjne stenografji języka portugalskiego, korespondencji w najpraktyczniejszym sposobie.

Po ukończeniu tych kursów WYŻSZA SZKOŁA HAN-DLOWA PARANY wydaje DYPLOMY Kontadora. — Na żądanie wysyła się prospekty.

Dyrektor **ELIAS METYŃSKI**

### Nie daj się oszukać!



Szan. Panie Go spodynie i Panowie Kupcy uważajcie przy zakupie drożdży na markę **FERMENTO SUISSO**, gdyż Fermento Suisso są prawdziwymi, kiedy mają wybitny napierzoniony na lałkach

słowami: »Marka Registrada«, »Aprovada pela Saude Publica«.

**Fermento Suisso**

sprawia szybki wzrost ciasta i są najlepszymi w świecie. Latki są markowane czerwonymi literami na krzyżu białym a na przykrywek wyłożone są litery Y. A.

Żądał zawsze drożdży »Fermento Suisso« ażeby nie kupić podrobionych.

Jedyny agent:  
**Arlindo Araujo Sobrinho**  
 AV. VICENTE MACHADO 602  
 Curityba

### PARK PROVIDENCIA

gdzie się można miło zabawić w cieniu drzew w każdej niedzieli. Smaczne **Szarasko**, napoje krajowe i zagraniczne, **Cachoro Quente**, zimne i ciepłe potrawy, są zawsze do usług.

W niektórych niedzielach przygrywa muzyka.

## ZAWIADOMIENIE

Firma: „**Casa dos Tres Irmãos**“  
 zawiadamia Sz. Klientę, że przeniosła swój Skład z Praça Tiradentes — na —  
**Rua 15 de Novembro Nr. 98**  
 róg **Rua Dr. Muricy**

i w nowej siedzibie przyjmować będzie swoją Szan. Klientę. Firma nasza zwraca uwagę, że ceny w ciągu tego miesiąca są o wiele niższe niżeli w składach tej samej firmy w **Rio i São Paulo**. Dlatego radzimy Szan. Klientowi przed zakupem zwrócić naszą stałą wystawę w naszym oknie wystawowym.

J  
E  
D  
W  
A  
B

**Casa dos Tres Irmãos**  
 Rua 15 de Novembro, 98  
 róg Dr. Muricy  
 Telefon 217

J  
E  
D  
W  
A  
B

## Casa de Saude Sanatorio Chirurgico Suisso

RUA 15 DE NOVEMBRO 1690 — Telefon 433  
**Dr. G. Leuenberger**

Długie lata pracował w szpitalach europejskich. **Lekarz, Specjalista w Chirurgji.** — Leczy choroby kobiece, drogi moczowe. Przyjmuje od 10-12 i od 2-5 z wyjątkiem niedziel i soboty po południu. Leczy sztucznymi promieniami ultrafioletowemi. »Solux«, Diathermia Chirurgiczna w ogóle. — Ceny niskie.

## APTEKA „TIRADENTES“

Aptekarz: **KUNO KLEEMANN**

Curityba — Praça Tiradentes 398 — Telefon 1084

Bogaty skład nowo sprowadzonych artykułów drogerijnych i aptekarskich, krajowych i zagranicznych, perfumarii, mydełek, artykułów gumowych, aniliny i t. d. — Recepty lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych.

W aptece tej udziela kilku lekarzy porady lekarskie.  
**MÓWI SIĘ PO POLSKU.**

Chce mieć Szan. Pań! dobrze wykonaną suknię, to proszę się udać do

## „A Elegante“

do Zakładu mód i konfekcji. — **Rua 15 de Novembro 51.**  
**EMILIO MEISTER.**

ciebie! —  
 — Książę mnie kocha?... mnie... —  
 — Wbiegło z przestrachem zstąpił księżę Melanii. O Boże miłosierny!

W wykrzykniku tym dzwijało takie przerwienie, jakby słowa młodego człowieka nie zapowiedź szczęścia jej zwiastowały, lecz śmiertelny wyrok.

— Boże wielki, Melanio! Czemś tak przerażona moimi słowami? — zawołał książę bezgranicznie zdumiony.

— Gdyż... ach... gdyż to, czego książę pragnie, jest niewykonalne, nie możliwe — brzmiała rozdzierająca bolesna odpowiedź. O ja nieszczęśliwa! — tknęła, ręce łamiąc — że też ja smutek panna przyszyłać muszę! Ach, lepiej byłoby, gdyby nigdy do domu tego nie weszła!... Gdyby mnie książę nigdy nie widział!

— Błogosławieństwo niebo, że dane mi było poznać pania, Melanio, że wraz z tobą jutrznia szczęścia dla mnie zaświtała! — odparł serdecznie, pieszczotliwym głosem. I nie mogę uwierzyć, abyś moja nie pozostała!

— Ach, pojmij mnie należyście książę, najsłabszy i najlepszy człowieku, którego smutny los na drodze mej postawił! Niepodobna, abym na miłość twą wzajemnością odpowiedziała; nie powinienam, gdyż...

— Pani kocha kogo innego?  
 — Nie! nie!  
 — A jednak aż nadto pewny tego jestem, po tem, gdyż oświadczyła, że nie powinnaś odzyskać mej miłości.

— Książę jest w błędzie, przysięgam! Inna przeszkoda stoi mi na drodze!  
 — Jaka? Nazwij ją, Melanio a pokonam wszystko!  
 — Tego książę nie jest w stanie.  
 — O, niechże się dowiem, Melanio! Powiedz czemu nie możesz, czy nie powinnaś być moja?  
 — Nie mogę!  
 — Czemu? Małe powinnaś wszystko, wszystko powiedzieć!  
 — Nie, nawet księżciu, gdyż musiałabym jednocześnie całą niedolę moją wyznać.

— Nie mam więc naprawdę nadziei, Melanio!

Wstrząsnęła głową przecząco i płacząc rozpacznie twarz zakryła.

Jerzy stał bez ruchu, z wargami drżącymi, gorączkami oczami, utkwionem w nią z wyrazem bezgranicznego bólu. Rozwiał się nagle krótki i tak piękny

sen o nadziemskim szczęściu. Nieuchwytnie, ciemne „coś“ jak widmo okropne stanęło między miłością, nadzieją i przedmiotem tego pożądanego. Co to było? Jakaś moc niewidzialna odpycha Melanie od niego? Nie pojmował nie i w chwili tej czuł tylko miazdzący ciężar straszliwego słowa, wymówionego przez nią: Niepodobna!

A pomimo to, zdłwiałe się serce ludzkie, słaba iskra nadziei jesezo w nim tliła.

Znów zbliżył się do płaczącej, ujął jej ręce i odciągając je od twarzy kobiety, rzekł słodko półgłosem:

— Na jedno tylko odpowiedź mi jesezo, Melanio: czy powiedziałabyś tak, gdyby przeszkoda owa nie istniała?

— Ojnie, i wtedy nie powinienam tego uczynić!

— I wtedy nie? Boże mój, ja cię nie pojmuję — jakal gorzko zawiedziony. Odsunął się i przez chwilę parę zatrzymał w milczeniu przed siebie ponuro zadumany.

Nagle wybuchnął szybkimi bezzadnymi słowami:

— Jeśli mam ci wierzyć, Melanio, że nikt inny serożętego nie posiada, to wyjaśnij mi: z kim korespondujesz pani?

— Z nikim!

— O, chcesz mnie omanić. Dlaczego nie nazwiesz mi szczęśliwego, który śmie swoją cię nazywać? Sądzi, że nienawidzić go będę?

— Ach, jak bardzo mylisz się, książę!

— A jednak chodzisz pani na poście i sama listy odbierasz!

— Boże wszechmogący! Książę wie? Książę mnie widział, gdy... o!

Złamana padła na krzesło.

Jerzy patrzył na nią z bolesnym wyrzutem, gdyż nie wątpił, że podejrzania jego potwierdzone zostały i rzekł gorzko:

— Dlaczego nie przysłałaś się odrzucić, Melanio?

Zerwała się i odparła:

— Nie jest tak, jak książę sądzi. List, który wczoraj odebrałam, nie był od człowieka bliższego memu sercu, O, gdyby mogła powiedzieć panu, czemu listu tego oczekuję z drżeniem i trwogą, a jednocześnie z tęsknotą... ale nie mogę!

— Czy to prawda, Melanio! List nie pochodzi od człowieka, którego kochasz?

brabia zgryźliwie. Zostawiam tobie decyzję.

— Dobrze, to tymczasem nie jedźmy nigdzie, lecz zostańmy jesezo w Monach — odparła Kamilla zadowolona i wyszła z pokoju, nie czekając na odpowiedź męża.

Młody książę Dimitrescu odczuwał większą troskliwość otaczał damę do towarzysztwa ciotki.

Melanj Berg sprawiał to widoczną przykrość, zachowywała się też względem młodego człowieka tak chłodno i z takim uszanowaniem, jak tego wymagało jej stanowisko.

Wychodziła co dnia o jednej i tej samej porze, a księżna nigdy nie pytała — dokąd.

Nieobecnosc jej nie trwała nigdy dłużej nad godzinę, poczem wracała tak samo cicha i pełna melancholji.

Tajemnicze te wycieczki poruszały do głębi księża Jerzego. Naturalnie nie mógł wprost pytać Melanj o przyczynę, a ciotka mówiła mu, że Melanja chodzi na spacer.

Ale to nie uspokoiło księża wcale. Tajemniczo, osłaniająca Melanj, podnosiła jesezo urok jej w jego oczach, a prztem pobudzała go do szalonej zazdrości.

Czy Melanja ma przyjaciela, albo może kochanka, z którym się spotyka? Zadawał sobie takie pytania i wreszcie postanowił się przekonać.

Melania, nie przezuwając co ją czeka, jednego po południu wyszła z pałacu księżnej i szła ulicą mozo zadowolona. Nie zauważyła, że Jerzy szedł za nią w pewnej odległości.

Młody książę nie umiał śledzić i szpiegować, z trudem więc pospieszał za idącą, starając się nie stracić jej z oczu.

Melania weszła nareszcie do dużego budynku, na jednej z najbardziej ożywionych ulic. Był to gmach pocztowy.

Melania obejrzała się ostrożnie i nie zauważywszy księża, wsunęła się przez drzwi do środka.

Książę patrzył za nią z niewypowiedzianem zdziwieniem. Znal urządzenie pocztowe i wiedział, że drzwi za którymś z nich Melanja, prowadził do oddziału listów poste-restante. Przyszła więc odebrać oczekujacy na nią list!

Z kim koresponduje w tak tajemniczy sposób? łamał sobie głowę młody

książę. O, to tajemnica seros, bo dla księżki odbiera sama listy? A więc to jest celem jej wycieczek!

Kto był ten nieznanny?

Baron Eschenburg umarł, kto lany więc musiał być tym szczęśliwym, do którego należało serce kobiety, którą Jerzy pokochał całą siłą, całą namiętnością pierwszej, prawdziwej miłości!

— Tak, kochał Melanie, tę obcą, cichą, zagadkową istotę, i dla tego nieznanego współzawodnika odczuwał zazdrość i nienawiść.

Przeszedł na drugą stronę ulicy, i przechadzając się wolno w jedną i drugą stronę, nie spuszczał oczu z gmachu pocztowego, z najwyższą niecierpliwością oczekując ukazania się Melanj.

Ktoś drugi zdawał się podobnie oczekiwać na kogoś.

Jakiś człowiek w ubraniu myśliwskim stanął niedaleko od bramy pocztowej i badawczym wzrokiem przypatrywał się każdemu z niej wychodzącemu, a szczególnie damom.

Jerzy nie zwracał na niego uwagi, bo go nie znał, gdyż był nawet wiedział, że to podstępny Fuchs stoi na oczach, z takim wyrazem, jakby wypatrywał rzadką zwierzynę, to i tak nie wzdusiłby go do podłogi młodego księża.

Fuchs stał tutaj wcale nie daremnie. Przyjechał dziś do stolicy, bo do stał list od Pauli, w którym zawiadomiła go o swym powrocie.

Naznaczyła mu miejsce, w którym chciała się rozmówić.

List zawierał prztem wiadomości, które poruszyły gwałtownie podstępne, i bez wahania popędził do stolicy.

Idąc na naznaczone przez Paulę rendez-vous, spotkał Melanie Berg i spojrzawszy przypadkowo na twarz jej, zupełnie szczerze przystąpił do wałki.

Przeraził się tak, jakby zobaczył widmo z tamtego świata. Przeszła, nie zauważywszy go w tłumie ulicznym.

Podstępny patrzył na nią prawie nieprzytomny, a potem otrząsnął się z przestrachu i pobiegł za nią.

— Mogę się omylić, jak i Jarke się omylił — mrknął. — Za jakąbądź cenę muszę raz jesezo jej twarz zobaczyć. Stał też na posterunku, nie mieścił wzruszony z zupełnie innego względu wprawdzie, niż książę.

Przeszedł spory kawałek czasu. Fuchs pomyślał o schadźce z Paulą.



# Już się zbliża zima

NIE ZAPOMNIJ ZAOPATRYĆ SIĘ W UBRANIE KTÓRE NAJTANIEJ MOŻESZ NABYC W SKŁADZIE POPULARNYM

## CASA DO POVO

GDZIE CIĘ NAJLEPIEJ OBSŁUŻĄ

<b>Kashá na Pálta i Plusze</b>	Nakrycia z jedwabiu 1-szej jakości	50\$000
Kashá duński, szer. 1,50	Koldry na jedną osobę	6\$000
irlandzki „ 1,50	Koldry na jedną osobę w kratki	9\$500
szwedzkie „ 1,50	Koldry na jedną osobę, wełniane	13\$000
Weed-Lucy „ 1,50	Koldryna jedną osobę, wełn. 1 jak.	30\$000
Osiris „ 1,50	Koldry na 2 osoby, w kratki	13\$000
Felpa lisa na paltka dla dzieci	Koldry na 2 osoby, barrados	16\$000
Kaszmir ciemny gruby na plusze	Koldry na 2 osoby, wełn., 1-ej jak.	40\$000
szersze, najlepszy materiał jaki jest	Koldry na 2 osoby, wełniane	45\$000
Plusze dla Pań, 1-szej jakości	rozowe i niebieskie	45\$000
modne	Koldry na 2 osoby, z włosów	50\$000
Pálta dla chłopców od	wielbiada	50\$000
Pálta dla mężczyzn	Płótno na podszewki	1\$500
	Acolhoado nakrycia dla dzieci	8\$000
<b>Plusze i różne Płótna</b>	Nakrycia na 1 osobę, fantazyjne	14\$000
Plusze kolorowe, metr	Nakrycia na 1 osobę, chitão kolor.	19\$000
Plusze ładnych kolorów	Nakrycia na 1 osobę, kretony kol.	21\$000
Plusze mieszane, metr	Nakrycia na 2 osoby, fantazyjne	22\$000
Merino, czarne dla żaloby	Nakrycia na 2 osoby, chitão kol.	25\$000
Kashá 1-szej jakości na suknie	Nakrycia na 2 osoby, kretony kol.	30\$000
Zefir na koszule, metr od	Nakrycia na 2 osoby, setineta	45\$000
Trykot w kratki, metr	dwa kolorowa	45\$000
Trykot biały Royée, metr		
Płótno w kratki Paulista		
„Inlet“ na pierze, metr		
Obrusy na stół, szer. 1,40		
Alpaka jedwabna kolorowa, metr		
Brim Arranca Toco, metr		
Brim w kratki ciemny, metr		
Brim imitacja kaszmiru, metr		

<b>Ręczniki, Bawełna, Morim, Kretony i t. d.</b>	<b>Pończochy, Koszule i t. d.</b>
Ręczniki kolorowe	Szkarpetki bawełniane
Ręczniki 1-szej jakości	Szkarpetki szkiełki
Ręczniki dla kąpeli białe	Pończochy szkiełki
Ręczniki dla kąpeli i kolor. 1-ej jak.	Pończochy szkiełki, dla dzieci
Płótno dla bielizny szer. 1,40	Koszule z zefiru do pracy
Bawełna surowa, sztuka 10 m.	Spodnie z brium do pracy
Bawełna sur. indyjska, szt. 10 m.	Koszule trikot z kołnierzykiem
Bawełna podwójnej szer. 2 m. szt.	Koszule trikot białe z kołnierzykiem
Morim 1-szej jakości szerokości	Koszule trikot 1-szej jakości
sztuka 10 Yards	Majtki z zefiru
Morim 1-ej jak szer., szt. 20 Yards	Majtki białe
Kretony lniane szer. 1,40 metr	Ryjane z zefiru
Kretony lniane szer. 2 metr, metr	1-szej jakości
Kretony lniane szer. 2,20 metr	

**Nakrycia, Koldry, Przeście-radia.**  
Nakrycia na jedną osobę 5\$000  
Nakrycia na jedną osobę, lepsze 11\$000  
Nakrycia na dwie osoby 14\$000  
Nakrycia na dwie osoby, Fillet 32\$000

**Oraz wiele innych materiałów tu niewyszczególnionych z powodu braku miejsca. Otrzymaliśmy wielki wybór KAMI-ZELEK i Pullowers. Swetry dla dzieci, mężczyzn i pań.**

## CASA DO POVO

Pracę Coronel Eneas 38 (dawnej Pracę da Ordem) TELEFON 3-21 - CURITYBA

**APTEKA HUMANITARIA - DROGARIA**  
Rua Dr. Trajano Reis N 3 - Curityba  
Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich.  
Recepty lekarskie załatwia się prędko i sumiennie.

### Nowoczesna Instytucja Ortopedyczna

przy Rua Trajano Reis 493 - CURITYBA

Mechaniczne leczenie polamanych, potłuczonych i t. kosci. Wykonanie aparatów ortopedycznych, sztucznych nóg i ramion z aluminium. Wykonanie wszelkich bandaży dla cierpiących na żółtek, opaski dla kobiet po porożu, pasy dla cierpiących na berwanie brzusznej opony jak również dla innych dolegliwości pochodzących z przedwignięcia się.  
**UWAGA! Panie obsługują specjalną pielęgniarką.**



### POLSKI HOTEL HOTEL MARTINS

**Właściciel: M. Jaruga**  
RUA RIACHUELO N. 114 - CURITYBA - Paraná  
Naprzeciw Pałacu Muncyपालego, róg Placu Dr. Gen. Marques, Caixa Postal 468 Tel. 989.

**Kuchnia pierwszorzędna.** Urządzenia wspaniałe w modnym żelazobetonowym pałacyku z wszelkimi wygodami i higieną. 60 pokoiów urządzonych z komfortem. - **Ceny przystępne.**

### Klinika Dentystyczna JAN SKAŁSKI

Chirurg - Dentysta  
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyczny szybko, starannie i tanio. Przyjmuje w każdej chwili.  
Rua Aquidabam 501 - Curityba

## Bitter Bannach

Marki BOONEKAMP I  
**FERNET BANNACH** likier żołądkowy  
są to najlepsze trunki w Brazylii wyrabiane przez niżej podaną firmę. Kto raz ich zkosztuje, staje się na zawsze ich amatorem i będzie je polecał drugim.  
**Ocet Bannach**  
wyrabiany za pomocą fermentacji, z którym, bez wątpienia, nie może żaden inny konkurować.  
**Valentim Bannach Sobrinho**  
RUA MARECHAL DEODORO 942  
Adres Telegr. „Bannach“ - Telefon 64 - CURITYBA.  
Jest to jedyna Fabryka Octu w Południowej Brazylii.

### KINO DLA WSZYSTKICH TEUTO BRASILEIRO

Rua Dr. Muricy, róg José Loureiro  
W niedzielę 7 i pół wspaniały film gwiazdy Sidnej Fox z Frances Dee Lucille Brown, Carmel Meyers i James Gleason  
**MULHERES DE BEM** wspaniały film.

### Mysterio de Correio Aereo

5-ty i 6-ty epizod, wspaniały film słynnych artystów.  
Ceny wstępu wieczorem: Panowie 2\$000, Panie 1\$500.  
Ceny wstępu na **Matinée**: Panowie 1\$500, Panie 1\$000.

## „A Vencedora“

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w papierkach owijanych.  
Cukierki malinowe, sokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. - Procz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. - Uprasza się Szan. Rodaków o łaskę we przekonanie się że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.  
**FRANCISZEK LACHOWSKI**  
Curityba - Rua Cabral N 451 - Curityba

## SKŁAD WAPNA

FABRYKA WAPNA stale czynna w Tamandaré - Paraná. Jedyna w Stanie. Drzewo surowe i obrobione. Drzewo do budowl i t. d.

## Skład Nawozów Wapiennych

Krajowych które są najlepsze i nadają się świetnie na ziemie jałowe na winnice.  
**DOMINGOS SCLCATO & Cia.**  
Fabrykanci i Eksportowcy na wielką skalę, słynnego wapna  
EXTRA BRANCA - najlepszego w Stanie. - Telefon 7-3-5.  
Curitiba - Rua João Negro 530 - Paraná.

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszajcie się w „LUDZIE“

Jeżeli jeszcze czekał będzie, już nie stanie jej na uwłomionem miejscu, o mimie to, czekał.

Nareszcie Melania wyszła na ulicę. Podnieśli czołgi się szybko i przepuścił ją obok siebie.

Melania szła w kierunku pałacu książęcej.

Fuchs postępował tuż za nią, a przy pierwszym przejściu przez ulicę, kiedy Melania musiała się zatrzymać z powodu ogromnej liczby krzyżujących się pojazdów, minął ją, stanął naprzeciwko i wpatrywał się badawczo w jej twarz.

Wtedy Melania zebrała wszystkie siły, krzyknęła przeraźliwie, obróciła się i zaczęła uciekać w tym samym kierunku, skąd przyszła.

Fuchs stracił upamiętanie i gonit uciekającą, nie zważając, jakie wywołuje widowisko.

Melania szła za sobą i podążała szybko biegu. Nagle oczy jej padły na księżną, podchodzącą do niej z wieloma krokami. Znalazł się przy niej w jednej chwili i otoczył ją ramieniem.

— O, panie, ratuj mnie, ratuj! — zawołała Melania, odhodząc od przystojności z przerażenia i chwytając młodego człowieka za rękę.

— Co pani grozi? Przed kim? — zawołał, ogładając się w kolo.

— Ten człowiek tam, o, gdzie on się podział? — leknieła. — Czy to było tylko przewidzenie? — szepnęła.

— Kto? Na miłość Boską, o kim pani mówi, panno Melanio? Gdzie ten niedźwiak? Niech go dostanę!

— Ale Fuchs znikł bez śladu...

Jak tylko zobaczył, że Melania, znalazła obrońcę, ułotnił, że wpadł jak kamień w wodę.

Kiedy książę się przekonał, że nie dosięgnie przesładowcy Melanii, zawołał przejeżdżającą dorożkę, pomógł wejść dorożce jeszcze ze strachu, sam usiadł kolo niej i tak wracał do domu.

Oddał ją tu w ręce pokojówki, a sam udał się do ciotki, aby zawiadomić ją o wypadku.

Książka pobiegła natychmiast do pokoju Melanii, a Jerzego zostawiła samego na pastwę dorożczycy go myśli i niepokojów.

Znowu uchylił się rózka zasłony, okrywającej przeszłość Melanii.

Książę byłby dal Bóg wie co za to, gdyby mógł był zobaczyć przesładowcę

panny Berg, przed którym uciekała w tak szalonej trwodze.

Po upływie godziny księżna ukazała się w salonie. Była bardzo poważna i powiedziała szybko, uprzedzając pytanie siostrzeńca:

— Spotkanie z tym jakimś nieznanym fatalne jest w skutkach dla niej. Chora jest i ma gorączkę. Trzeba wezwać doktora!

— Boże! Ale może przyjdę do siebie prędko prawda?

— Ja myślę! Uspokój się drogi Jerzy. Jutro już nie będzie śladu zapewne.

Księżna miała rację, bo Melania nagle zeszła do salonu jeszcze biedszą tylko i obozszą, niż zawsze.

Księżna spytała o jej zdrowie z macierzyńską troskliwością, a Jerzy nie mógł, tylko nie spuszczał z niej badawczego spojrzenia.

Zameldowano wkrótce adwokata, który usilnie prosił księżną o chwilę rozmowy.

— Prawdopodobnie przychodzi od twego męża, cioteczko — powiedział książę, widząc zdziwienie ciotki. — Wuj przesyła ci pewnie odpowiedź na ostatni twój list przez swego pełnomocnika.

— A, pewnie tak! — odparła księżna, uśmiechając się z powagą. Przyjmę go sama, drogi Jerzy, a ty tymczasem zabrał panne Berg!

Z temi słowami księżna wyszła. Melania i książę siedzieli naprzeciwko siebie, sami ale ledwie drzwali się za księżną zamkniętą, Melania podniosła się także.

— Niech książę pan raczy mi dorwać! — powiedziała zmieszana. Mam pilny list do napisania.

— O, panno Melanio, czy list nie może poczekać? — dytał Jerzy, zastępując jej drogę.

— Nie, naprawdę, książę panie... List jest pilny — lekła i z nerwowym niepokojem chciała się przesunąć około księżną.

Książę wiedział dobrze, że ten list to była prosta wymówka.

Melania lekła się być sama z księżną, bo wiedziała, że po wczorajszym zajściu prosić ją będzie o wyjaśnienia, nie mogła dopuścić do tego, bo na pytania jego nie mogła dać odpowiedzi.

Widziała z niepokojem, że Jerzy z niezwykłą powagą opiera się jej wysłotu, wyczytała w twarzy jego jakieś nie-

złomne postanowienie, a ogniem, pałaly jego oczy, napelniał ją trwoga.

— Parę chwil tylko, panno Berg! — odparł Jerzy. — Przecież już wczorajsza trwoga, nieprawdaż?

— Tak, dziękuję serdecznie księżni — powiedziała nieśmiało, wnosząc ku niemu swe wielkie, niebieskie oczy. Ach gdyby pan nie był mnie poratował to...

— Kto inny ufałby się był za paną, droga panno Melanio — przerwał jej, śmiejąc się. — Zastęga moja nie tak wielka. Ale dlaczego ten człowiek przesładował pania?

— Ach, nie wiem! — szepnęła zmieszana.

— Czy on pania znał? A może pani go znała?

— Nie, nie! On musiał się omylić, wziął mnie pewnie za kogo innego! — odparła spieszenie.

Ależ to niezwykła rzecz, aby jakiś nieznanomy, który pani przedtem nigdy nie widział, mógł pania tak przerazić! — powiedział z powątpiewaniem. To może pani się myli, może on pania znał dawniej?

— O nie!

— O, pani, nie chcesz pewnie, abym cię badał? — powiedział młody książę ze smutkiem. Boi się pani, abym nie przeniknął tajemnicy przeszłości, którą pani tak starannie ukrywa. O, czemu pani nie ma zaufania ani do mnie, ani do ciotki? Tak pania bardzo kochamy. Nie zniechędź pania z pewnością wierniejszych przyjaciół!

— O, Boże! Miałem trochę nademną, książę! Pan nie wie nawet, jak bardzo mnie pan dręczy temi wyrzutami! — zawołała ze łzami w oczach.

— Daleki jestem od chęci sprawienia pani przykrości! — powiedział wrzszony, chwytając jej rękę w serdecznym uścisku. — Nie powinna pani się dźwiżyć, że tak mnie bardzo los jej obchodzi. Pani jest istotą tak zagadkowa, tak otoczona tajemnicą, i tak się pani stara zachować ją, że pani mimowolnie staje się przedmiotem ogromnego zaciekawienia. Pani nie jest tą, za którą się podaje. O ile mi się zdaje, raz już to pani mówiłem. O, niech pani uchyli zasłonę przeszłości! Gdyby pani chciała zaufać mi, jak bratu! Niech pani da dowód tej ufności, daj mi choć ośkołówek wiedzy, o sobie. Niech pani mi opowie swoją historję, historję życia!

— Nie mogę! — odmówiła Melanis, szlochając rozpacziwie. On zlituj się książę! Nie stary się przeniknął tajemnicy!

Chciała wyciągnąć rękę z uścisku i odejść, lecz Jerzy jej nie puścił.

— Czy jej wstrząsnęły go wzruszyły, nie osłabiły jednak unoszącego go uczucia.

— Melanio! Teraz, albo nigdy! — zawołał. Błagam cię: Powiedz! Zaufaj mi, pani, gdyż, Bóg świadkiem, nie masz wierniejszego i lepszego przyjaciela nademnie na świecie całym!

— Dlaczego, książę? Dlaczego wzdudam takie zajście w księżni?

— Czemu? — O, Melanio!...

— Zostaw mi, panie tajemnicę moją! Przejdź mimo mnie, jakbyś przeszedł kolo nieporozornego, pełnego kwiatka. O, gdyby mogła mówić, gdyby już teraz była powinna mówić, książę byłbyś pierwszym i jedynym, któremu bym zaufała.

— Czemu nie powinnaś, pani?

— Bo... ach! bo życie moje byłoby w niebezpieczeństwie, a, być może, że i twoje, panie!

— Masz pani wrogów którzy cię przesładowują?

— Tak, tak! Więcej powiedział nie mogę. O, proszę oszczędź mnie, książę.

— A jednak musisz mi wszystko wyjaśnić Melanio, bo jakżeby mógł cię od wrogów uchronić, jeśli ich nie znam?

— Ach, nie byłbyś, książę, w stanie obronić mnie, może naraziłbyś się przemie na niebezpieczeństwo i oboje zginęlibyśmy... a... a... pan nie powinien. Dla mnie nie powinien się pan poświęcić!

— Dla pani, Melanio, na wszystko naraziłbym się z radością! Krew serdeczna bym przelał, broniąc cię od przesładowcy!

— Ani słowa więcej, ani słowa księż! — krzyknęła Melanis, drząc cała.

— Nie powinien pan do mnie tak mówić... Nie powinienem, Melanio? A ja chcę, muszę powiedzieć nareszcie, że cię kocham! O, nie patrz na mnie z takim przestachem, wierzaj mi! Ty, pani, w pełni masz jedynie myśl moją, serce całe. Tak, bo co ja pytam, kim jesteś? Dla mnie jesteś jedyną, której pragnę, dia której chciałbym walczyć i umrzeć! O, nie rzuć mi twardego „nie“ na zapytanie, które wraz z wyznaniem skierowuję do